

NR 47  
ZIMA 2015/2016



# SALAMANDRA

15lat

KWARTALNIKA GORCZAŃSKIEGO PARKU NARODOWEGO

ISSN 2300-6994

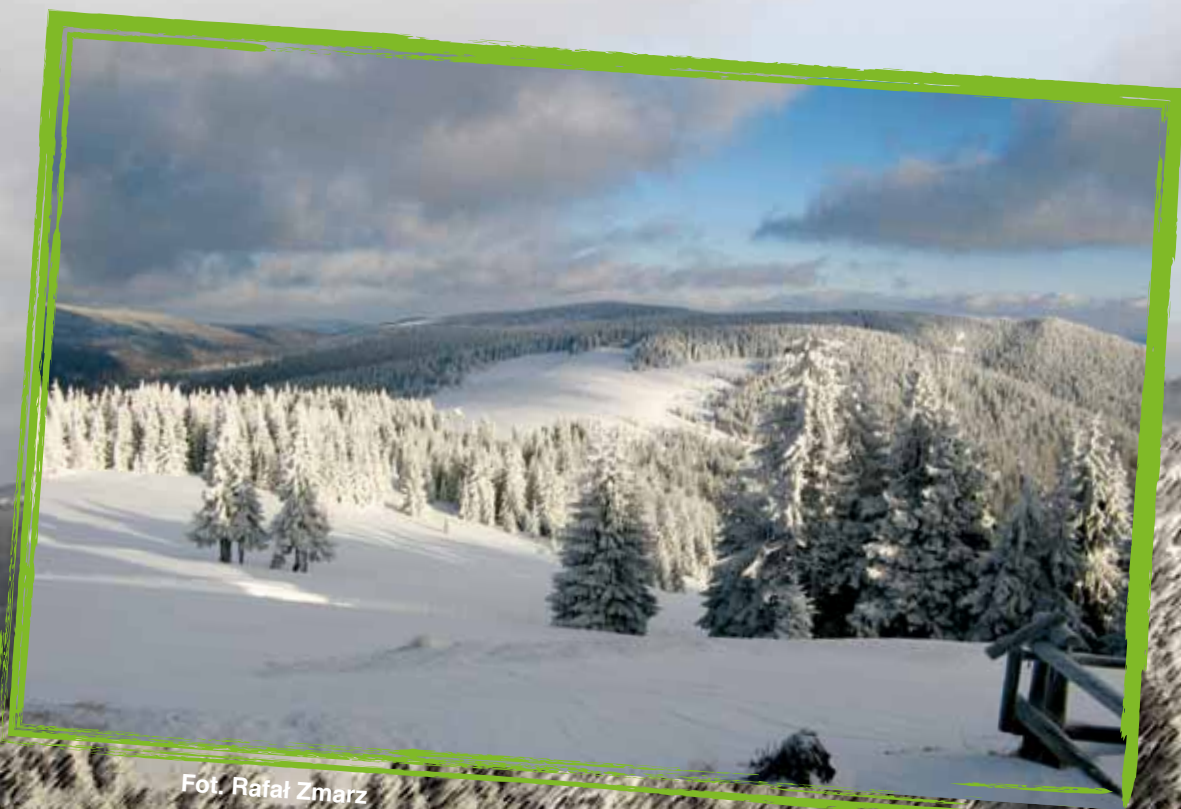


- PRZYBYSZ Z DALEKIEGO WSCHODU
- ZIMĄ NUDY?
- JAK BEZPIECZNIE WĘDROWAĆ ZIMĄ
- ZIMOWY GOŚĆ CZY STAŁY MIESZKANIEC



# GORCE W OBIĘKTYWIE

Zima w Gorcach



Fot. Rafał Zmarz



Fot. Marek Ruciński

# OD REDAKCJI



Witam ciepło wszystkich Czytelników „Salamandry”. Przed nami kolejny rok, mam nadzieję, że będzie dla Was pomyślny i przyniesie wiele radosnych chwil, a tym, którzy podjęli noworoczne postanowienia życzę, aby udało się je zrealizować.

Zachęcam do lektury zimowego numeru kwartalnika, w którym znajdziecie wiele ciekawych informacji ze świata przyrody i nie tylko. Warto zapoznać się z radami ratownika z Grupy Podhalańskiej GPR na temat bezpiecznego wędrowania po górach zimą. Dowiedziecie się jak dawniej, bez komputera i nierzadko też bez telewizora, dzieci spędzały długie jesienno-zimowe popołudnia oraz jaki to tajemniczy gość zawitał do Gorczańskiego Parku Narodowego.



## Co nowego u Nas!



### Szkoła Podstawowa:

I miejsce – **Kacper Jasek** z Zespołu Szkoły i Gimnazjum w Niedźwiedziu

II miejsce – **Przemysław Orzeł** ze Szkoły Podstawowej w Kamionce Małej

III miejsce – **Kacper Dutka** ze Szkoły Podstawowej w Kamionce Małej

### Gimnazjum:

I miejsce – **Mateusz Boczoń** z Gimnazjum w Jurkowie

II miejsce – **Patrycja Miśkowiec** z Publicznego Gimnazjum w Dobrej

III miejsce – **Joanna Jagieła** z Gimnazjum nr 1 w Tylmanowej

W grudniu 2015 r. Gorczański Park Narodowy zorganizował konkurs wiedzy z okazji 35-lecia istnienia Parku. Z uwagi na dużą liczbę uczestników zmagania konkursowe odbyły się w gościnnych salach Zespołu Szkoły i Gimnazjum w Niedźwiedziu. Do rywalizacji przystąpiło 62 uczniów z 25 szkół podstawowych oraz 35 uczniów z 15 gimnazjów. Ich zadaniem było rozwiązanie testu składającego się z 30 pytań. Laureatami konkursu zostali:

Wszystkim uczestnikom, a przede wszystkim laureatom konkursu jeszcze raz gratulujemy szerokiej wiedzy na temat historii i przyrody Gorczańskiego Parku Narodowego.





# PORTRETY MIESZKAŃCÓW OSTOI GORCZAŃSKIEJ

## Gorczańskie sowy

Sowy należą do najsłabiej poznanych gatunków ptaków, co wynika głównie z ich skrytego trybu życia oraz nocnej aktywności. Najskuteczniejszym sposobem na potwierdzenie ich występowania w danym rejonie jest stwierdzenie odzywających się osobników. Najlepiej nasłuchiwać je w okresie godowym przypadającym na koniec zimy i wczesną wiosnę. Jednak nie zawsze jest to takie proste. W latach ubogich w pokarm duża liczba sów nie przystępuje do lęgów i jednocześnie nie zaznacza swojej obecności głosem godowym.

Na terenie Gorczańskiego PN występuje aż sześć spośród dziewięciu gatunków sów zamieszkujących Polskę. Większość z nich związana jest z naturalnymi, dużymi kompleksami leśnymi. Cztery gatunki, tj. puchacz, puszczyk uralski, włochatka i sóweczka są wymienione w Załączniku I Dyrektywy Ptasiej. Określa ona kryteria wyznaczania ostoi dla ptaków rzadkich lub zagrożonych wyginięciem w ramach tworzenia w Europie sieci obszarów chronionych Natura 2000. Wyznaczone ostoje mają zapewnić odpowiednią ochronę gatunku oraz siedliska, z których ptaki korzystają w okresie lęgowym, podczas żerowania czy odpoczynku.

Najrzadszym gatunkiem w Gorcach i na terenie GPN jest **puchacz** – największa sowa świata. Osiąga ponad 70 cm wysokości i około 180 cm rozpiętości skrzydeł. Ma dużą, okrągłą głowę z pęczkami piór przypominającymi uszy oraz charakterystyczne, pomarańczowe oczy. Puchacz występuje zarówno w górach, jak i na nizinach. Związany jest przede wszystkim ze starymi lasami liściastymi i mieszanymi, sąsiadującymi z terenami otwartymi, na których chętnie poluje. Podob-

nie jak inne sowy, puchacz nie buduje typowego gniazda. Jaja składa na półkach skalnych, na ziemi w niewielkim zagłębieniu przy pniu, wykrocie lub skale, a niekiedy też w gniazdach innych ptaków, np. ptaków szponiastych lub bociana czarnego. Poluje najczęściej na drobne i średniej wielkości ssaki i ptaki, ale jego łupem padają również płazy, gady oraz ryby.



Puszczyk uralski. Fot. Paweł Wieczorek

Typowym gatunkiem gorczańskich buczyn jest **puszczyk uralski**. To duża sowa o jasno szarym ubarwieniu z ciemnymi plamkami i kreskami. Występuje przede wszystkim w południowo-wschodniej części kraju. Zamieszkuje puszcze, duże kompleksy starych i miejscami przerzedzonych drzewostanów. W górach i na pogórzu są to głównie lasy bukowe z domieszką świerka i jodły. Gnieździ się w dziuplach, zagłębieniach powstających w złamanym pniu drzew, tzw. kominach, a także w opuszczonych gniazdach ptaków szponiastych, np. myszołowa czy jastrzębia. Jego pokarm stanowią głównie drobne ssaki i ptaki.

2008 r.

Na stawach dworskich  
w Porębie Wielkiej zaobser-  
wowano po raz pierwszy  
tracza nurogęs

Jedną z mniejszych sów jest **włochatka**. Ma stosunkowo dużą głowę charakterystycznie spłaszczoną od góry. Wokół oczu rysuje się wyraźna szlara. Jej upierzenie jest z wierzchu ciemnobrązowe z białymi plamkami, a od spodu jaśniejsze z nieregularnym, szarobrązowym rysunkiem. Skoki i palce są obficie opierzone aż do nasady szponów. Zasadza roległe, starsze drzewostany, głównie świerkowe, a także bory mieszane i buczyny z dużą domieszką drzew iglastych. Gniazdo zakłada prawie wyłącznie w dziuplach po dzięciole czarnym, a także w odpowiednich budkach lęgowych. Poluje głównie na gryzonię. Zdarza się, że w przypadku małej liczebności tych ssaków nie przystępuje do lęgów.



Włochatka. Fot. Paweł Armatys

**Sóweczka**, najmniejsza z polskich sów, mierzy zaledwie 15–18 cm, a rozpiętość jej skrzydeł wynosi ok. 35 cm. Głowa i grzbiet są brązowe z białymi prążkami i kropkami, a znacznie jaśniejszy spód jest obficie, ciemno plamkowany. W odróżnieniu od pozostałych sów, sóweczka jest aktywna w ciągu dnia, szczególnie rano i o zmierzchu. Często poluje w pobliżu polan. Jej ofiarami padają głównie drobne ptaki, choć nie gardzi również gryzoniami. Najchętniej zamieszkuje starsze świerczyny górnoregłowe, ale występuje również w borach i lasach mieszanych z dużym udziałem świerka. Gnieździ się w dziuplach po dzięciołach, np. dzięciole dużym czy trójpalczastym.



Sóweczka. Fot. Paweł Armatys

Pozostałe dwa gatunki, tj. **puszczyk zwyczajny** i **uszatka**, nie należą do tzw. „gatunków naturalnych”. Są to sowy najliczniej zasiedlające Polskę. Obydwa gatunki zamieszkują rozmaite środowiska, również w pobliżu siedzib ludzkich, jeśli tylko znajdą chociaż niewielkie skupiska drzew. Mogą to być: parki miejskie, cmentarze, zadrzewienia śródpolne. Występują także w więk-

szych kompleksach lasów liściastych i mieszanych, ale uszatka preferuje raczej rejony w sąsiedztwie terenów otwartych, takich jak: polany regłowe, wiatrołomy lub zręby. Puszczyc zwyczajny gnieździ się zazwyczaj w dziuplach, ale zdarzają się też lęgi w szczelinach murów lub na strychach. Natomiast, nieco mniejsza od niego, uszatka zajmuje opuszczone gniazda innych ptaków,

np. wrony, sroki i niektórych ptaków szponiastych. Ze względu na zajmowane siedliska i zachowanie gatunku (dość często odzywa się w swoim rewirze) to puszczyk zwyczajny jest sową, którą najłatwiej można usłyszeć lub zobaczyć.

Sowy trudno jest pomylić z innymi ptakami. Ich charakterystyczna sylwetka z szeroką głową i dużymi oczami skierowanymi do przodu jest powszechnie znana. Niestety w wielu przypadkach na tym właśnie kończy się wiedza przeciętnego człowieka na temat tej grupy ptaków. Z jednej strony są one uznawane za symbol mądrości, a z drugiej prześladowane ze względu na złą sławę, jaką przypisano im w legendach i zabobonach, pokutujących do dzisiaj. Przykładowo głos pójdzki uznawano za zwiastuna śmierci: „pójdz w dołek pod kościołek”. Dlatego ptaki te zamiast wzbudzać ciekawość, wywołują raczej strach. Tymczasem



Puszczyk zwyczajny. Fot. Paweł Armatys

sowy nie stwarzają dla ludzi żadnego zagrożenia. Wręcz przeciwnie, są naszymi sprzymierzeńcami, gdyż znacznie redukują liczbę gryzoni. Żeby je polubić, trzeba je tylko lepiej poznać.

**Paweł Armatys GPN**  
**Marcin Matysek IOP PAN**



## SALAMANDRA OPOWIADA

### Zimą nudy?

Co robią dzieci kiedy kończy się złota polska jesień, gdy z drzew opadną ostatnie listki i często na drodze pojawiają się kałuże? Czy się nudzą podczas długich wieczorów? Otóż nie. Siedzą zwykle same przed telewizorem i komputerowymi grami, a czas upływa nieubłaganie. A co myśmy robili będąc dziećmi?

Dawniej, późną jesienią dzieci miały dużo więcej czasu na wspólną zabawę, nie musiały bowiem paść krów czy też pomagać w pracach polowych.

Nigdy jednak nie były samotne. Mogły się bawić ze swoim rodzeństwem, które przeważnie było dość liczne, bądź też

z koleżankami i kolegami z sąsiedztwa. Do późnego wieczora na podwórkach było gwarno i wesoło. To dzieci bawiły się piłką w zbijanego lub najczęściej w chowanego. Trzeba się było bardzo natrudzić, aby wszystkich odpukać, a wcześniej znaleźć.

*Pilnuj mi ciapusiu lalki,  
Jo se zagrom w chowanego,  
A kie sie ku Tobie wrócym  
To dostanies co dobrego.  
Ni ma pieska, ani lalki  
Kanyz oni sie podzieli?  
Bawili sie w chowanego  
Pochowali sie w pościeli.*

Kiedy już śnieg zabielił pola, dzieci wyciągały saneczki i pędziły na górkę, aby z niej pojeźdzać, często robiąc przy tym zawody, kto zjedzie dalej. Ambicją chłopców była jazda na nartach. Co to były za narty. Robiono je w domu i co jakiś czas wkładano do gotujących się na piecu *gruli* dla świń po to, aby zgiąć czubki, które wciąż się prostowały. Mimo dużego mrozu, nie czuło się zimna. Ubrani w liche *kabotki*, byle jakie buty (często gumiocki) z czerwonymi od zimna nosami chłopcy hasali do późnej nocy. Kiedy wyciągano *włoki*, wtedy zjeżdżano z góry całą gromadą niejednokrotnie lądując w zaspie.

Nie można się było gniewać na kolegów, których upodobaniem było złapać dziewczynę i przewracając ją na plecy zrobić na śniegu „orła”. Przed domem dzieci lepiły bałwanka, którego nie raz trudno było zobaczyć przez zamrożniętą nocą okna, gdy na szybach mróz wyrzeźbił przepiękne, kryształowe wzory.



Kilometrami szło się do szkoły, często w śniegu po pas, obrzucając się śnieżnymi kulkami. Chuchało się potem w ręce lub ogrzewało pod pazuchą.

Podczas brzydkiej pogody, tzw. pluchy, zabawy przenosiły się do domu i musiały być dostosowane do niewielkiego pomieszczenia. W jednej izbie skupiało się bowiem całe życie rodziny. Tu była kuchnia, sypialnia, a nawet warsztat pracy. Zdarzało się, że prócz domowników w kącie pod ławą kura lub gęś wysiadywała pisklęta.

Do najczęstszych zabaw należały:

- „ciuciubabka” z różnymi odmianami, czyli „cicho”, „klaskano”, „scypano”
- „zgaduj zgadula ka złota kula”
- zabawa w farby „Siedzi Janioł w niebie, pise list do Ciebie...”, itd.

Niektóre zabawy kończyły się zbieraniem fantów. Przy ich wykupie wymyślano przeróżne rzeczy, wywołując tym sporo śmiechu. Chowano jakiś przedmiot i naprowadzano szukającego na znalezienie słowami „ciepło”, „zimno”, „gorąco”.

Chłopcy siłowali się na rękę, chcąc się pochwalić jacy są mocni. Małe dziewczynki bawiły się lalkami, które były robione ze szmatek i pożyczonych od mamy *miysaca*.

W czasie *prucek* słuchano wspaniałych opowieści o duchach, boginkach i dziwożonach. Z *gaździć* robiono *piscołki*, a z guzika – *brzęka*, który pięknie brzęczał, ale nie daj Boże, gdy zahaczył o włosy. Trzeba było brzęka odciąć wraz z puklem włosów. Do zabawy zachęcano też domowego kotka, ciągnąc kłębuszek wełny, albo związany na nitce guzik.



*Leży kiciuś na kanapie  
 Oj, jak on okropnie chrapie!  
 Roz kiela cos okiem zyrko,  
 Śni mu się cy cosik zbyrko?  
 A to Józik ciągnie nitkę  
 Kiciuś noskiem cuje spirkę,  
 Hipnon wartko, chycił guzik,  
 A to psotnik jest tyn Józik*

Grudzień był miesiącem niezwykle oczekiwanym przez dzieci. Przychodził wtedy Święty Mikołaj. Prezenty najczęściej zostawiał w nocy, pod poduszką. Były to np. kawałek kiełbaski, cukierki, ciasteczka, jabłuszko. Każdy drobiazg sprawiał dzieciom mnóstwo radości. A potem długo

oczekiwana Wigilia. Robienie ozdóbek na choinkę: gwiazdek, serduszek, aniołków z ciasta, łańcucha ze słomy i bibuły, świateł z opłatka. Takie to były czasy. Może było biednie, ale nie brakowało radości i wspólnie spędzonego czasu z rówieśnikami.

Tak by się chciało, żeby i teraz na podwórko wróciła radość, by dzieci nie zamykały się w swoich czterech ścianach. Marzenia? Te też czasami się spełniają.

**Stanisława Szewczyk**

#### **Słownik wyrazów gwarowych:**

- brzęk – zawieszony na poczwórnej nitce guzik z czterema dziurkami, po naciągnięciu nitki rozkręca się i brzęczy
- grule – ziemniaki
- gaździca – gruba końcówka z gęsiego pióra
- kabotek – bluza, żakiet
- miysac – tłuczek do ziemniaków
- piscołka – gwizdek
- prucki – inaczej poracki czyli darcie pierza, skubanie pierza
- włoki – drewniane płozy służące do zwózki drewna



## **WIEŚCI ZE ŚWIATA PRZYRODY**

### **Przybysz z Dalekiego Wschodu**

Oprócz rodzimych gatunków występujących w Polsce, znajdziemy również przedstawicieli fauny obcej, których ojczyzną są inne rejony świata, nieraz znacznie oddalone od granic Polski. Jednym z takich gatunków jest jenot, należący wraz z wilkiem i lisem do rzędu ssaków drapieżnych i rodziny psowatych. To obecnie najmniejszy przedstawiciel tej grupy zwierząt żyjących w naszym kraju. Znanym jest pod różnymi nazwami regionalnymi, np.: junat, kunopies, szop ussuryjski i lis japoński. Jego

krępa budowa sprawia, że wyglądem przypomina nieco borsuka lub szopa. Osiąga długość 50–80 cm wraz z ogonem. Samce są zazwyczaj nieco większe od samic. Puszasty, gruby ogon jest znacznie krótszy niż u lisa i mierzy 20–25 cm. Wysokość w kłębie to niewiele ponad 20 cm. Głowę ma małą z zaokrąglonymi uszami i spiczastym pyszczkiem. Na policzkach i wokół oczu rysują się wyraźne, czarne plamy. Dłuższa sierść po bokach głowy tworzy charakterystyczne bokobrody. Ubarwienie





Jenot

futra jest dość zmienne, zazwyczaj płowobure lub brunatnoszare z ciemniejszą pręgą na grzbiecie rozszerzającą się na wysokości łopatek.

### Kilka faktów i ciekawostek z biologii gatunku

Jenot jest aktywny głównie późnym wieczorem i nocą. W ciągu dnia można go spotkać tylko w okresie letnim, gdy noce są bardzo krótkie, a także jesienią, kiedy intensywnie żeruje przygotowując się do zimy. Dlatego o jego obecności często świadczą jedynie ślady bytowania, np. tropy. Różnią się wyraźnie od tych, które pozostawia lis. Są bardziej okrągłe, o szeroko rozstawionych palcach i odcisniętych pazurach.

Jenot jest zwierzęciem monogamicznym – tworzy trwałe pary, zamieszkujące wspólny obszar. Okres rui przypada na luty i marzec. W jednym miocie rodzi się zazwyczaj 6–9 szczeniąt, ale mogą mieć przychówek liczący kilkanaście (max. 15–16) młodych. Samiec bierze czynny udział w opiece nad potomstwem. Jenot potrafi samodzielnie kopać niewielkie, proste nory. Częściej jednak korzysta z opuszczonych nor borsuczych lub lisich, a także z innych kryjówek, takich jak: nisko położone dziuple, wypróchniałe pnie, wykroty, dziury pomiędzy korzeniami drzew lub gęste zarośla krzewów czy trzciny.

W chłodniejszych rejonach swojego zasięgu występowania jenot zapada w lekki sen zimowy. Zazwyczaj trwa on od grudnia do końca stycznia lub początku lutego.

W okresach ocieplenia może się jednak budzić i wychodzić z nory do miejsc oddawania kału, tzw. latryn oraz na krótkie poszukiwanie pożywienia, nie oddalając się więcej, jak na 150–200 m.

Jenot ma bardzo urozmaiconą dietę, w zasadzie jest zwierzęciem wszystkożernym. W wyszukiwaniu pożywienia pomaga mu doskonały węch. Zjada ptaki oraz ich pisklęta i jaja, drobne ssaki, płazy, jaszczurki, rozmaite bezkręgowce, a także pokarm roślinny, np.: owoce, nasiona, bulwy i kłącza.



jenot



lis



borsuk

Ponieważ potrafi dobrze pływać, a nawet nurkować, w jego jadłospisie znajdują się również zwierzęta wodne, m.in. ryby. Poza tym drapieжник ten chętnie korzysta z padliny.

### Historia wędrówki – czyli jak jenot dotarł do Polski

Większość żywych organizmów wykazuje zdolność do kolonizowania nowych obszarów, na których znajdują sprzyjające dla siebie warunki, dlatego też zmiana zasięgu geograficznego gatunków

zarówno roślin, jak i zwierząt jest zjawiskiem naturalnym. Najczęściej zachodzi ono bardzo wolno, w tempie ledwie zauważalnym w przeciągu życia człowieka. Jednak zdarzają się sytuacje, kiedy przemieszczenie gatunku następuje stosunkowo szybko i do tego na dużą odległość. Jest to najczęściej wynikiem nieświadomej lub świadomej ingerencji człowieka. Tak też było w przypadku jenota. Jego właściwą ojczyzną jest wschodnia Azja, głównie Japonia, Korea i północne Chiny. Pod koniec lat 20. XX wieku gatunek ten został po raz pierwszy przesiedlony przez radzieckich myśliwych na teren byłych republik Związku Radzieckiego – Białorusi i Ukrainy. Powodem tego była chęć pozyskiwania cennego futra. W latach 1929–1950 wypuszczono na tym terenie łącznie około 9 tysięcy osobników. Jenot szybko zadomowił się w nowym miejscu, zaczął zwiększać swoją liczebność i sam rozpoczął kolonizację sąsiednich obszarów w różnych kierunkach. Już w 1935 r. przedostał się na teren Finlandii. W następnych latach zasiedlał kolejne kraje północnej, środkowej i południowej Europy. Pierwsze obserwacje tego drapieżnika w Polsce odnotowano w 1955 r. Obecnie występuje już na terenie całego kraju, jedynie rzadziej stwierdzany jest na pogórzu i w rejonach górskich, gdzie prawdopodobnie nie znajduje dla siebie optymalnych warunków. Typowym siedliskiem dla tego gatunku są bowiem lasy liściaste na niżu, szczególnie wilgotne, położone w dolinach rzecznych i otoczeniach jezior.



Źródło: *Gatunki obce w faunie Polski*  
– IOP PAN, Kraków 2011

W Gorcach jenot jest raczej rzadkim gościem. Widywano zazwyczaj tylko tropy. Bezpośrednie obserwacje pojedynczych osobników zdarzały się wyjątkowo. Na terenie GPN pierwszy raz stwierdzono tego ssaka w 1987 roku, w dolinie Roztoki. W 2015 roku obecność jenota w Parku potwierdziło nagranie na fotopułapce. Był to jeden osobnik, który pojawił się w pobliżu nory zajętej przez borsuka.

## Skutki translokacji gatunku

Wygląd jenota, a w szczególności pyszczek robi sympatyczne wrażenie. Jednak ten czupurny drapieżnik znalazł się na liście tzw. obcych gatunków inwazyjnych, czyli takich, które cechuje duża ekspansywność i które wywierają znaczący, negatywny wpływ na rodzimą faunę danego ekosystemu. Według Konwencji Berneńskiej stanowi on zagrożenie dla różnorodności biologicznej w Europie, podobnie jak szereg innych gatunków, np. norka amerykańska i szop pracz, które są przybyszami z Ameryki Północnej. Jenot stanowi szczególne zagrożenie dla ptaków wodnych, wodno-błotnych i innych gnieźdzących się na ziemi, m.in. kuraków leśnych. Ze względu na niepokojący wzrost liczebności tego drapieżnika w Polsce, wprowadzono go w 2001 roku na listę zwierząt łownych. Według opinii ekspertów jenot nadal będzie się rozprzestrzeniał na nowe obszary, również na terenie Europy. Sprzyja temu jego szybkie i niekontrolowane rozmnażanie się oraz niewielka liczba naturalnych wrogów, którymi są przede wszystkim duże drapieżniki – wilk i rys oraz niektóre ptaki szponiaste i sowy, np.: bielik, orzeł przedni, jastrząb i puchacz.

Niestety jest to kolejny przykład na to, że zbyt ingerencja człowieka w funkcjonowanie naturalnych ekosystemów, wywołana zazwyczaj chęcią osiągnięcia pewnych korzyści dla siebie, przynosi najczęściej znaczne szkody dla przyrody.

**Paweł Armatys**

# TURYSTYKA W GPN



## Jak bezpiecznie wędrować zimą – część I



Gorce to na pozór łagodne, niezbyt wysokie pasmo górskie. Nie budzą takiego respektu jak nieodległe Tatry czy Babia Góra, jednak jak każde góry potrafią być groźne, i zaskoczyć nawet zaawansowanych turystów. Szczególnie zimą, stają się trudniejsze, wymagając większego przygotowania, doświadczenia oraz umiejętności.

Zima w górach rządzi się swoimi prawami – duża pokrywa śnieżna, niskie temperatury, silne wiatry to tylko niektóre zagrożenia o tej porze roku. Często znajomość gór z okresu letniego nie przekłada się na zimę, szczególnie wtedy, gdy szlak jest zawiany śniegiem, oznaczenia mało widoczne, a wokoło szaleje zamieć śnieżna.



Babia Góra widziana ze szczytu Turbacza

W terenie to wyłania nam się obraz naprawdę niebezpiecznych gór. Często szlaki są nieprzetarte, a poruszanie, prócz kopnego śniegu, utrudniają powalone drzewa.

Należy zwrócić uwagę, że w górach istnieje kilka grup niebezpieczeństw. Są nimi te związane z ukształtowaniem górskiego krajobrazu, pogodą oraz działalnością ludzi. W każdej z nich kryje się kilka składowych elementów:

- **teren górski** – ukształtowanie i rzeźba, pokrycie roślinnością, wysokość n.p.m., ekspozycja,
- **pogoda** – opady atmosferyczne, temperatura, promieniowanie słoneczne, mgła, wiatr, zjawiska pogodowe (nagłe),
- **człowiek** – brak umiejętnego zaplanowania wycieczki, błędy popełniane w trakcie pobytu w górach, brak sprzętu i umiejętności technicznych, brawura i lekkomyślność, alkohol.



Widok spod schroniska na Turbaczu na dolinę Kamienicy

Gorce w zimowej szacie to góry wymagające z uwagi na swoją rozległość i relatywnie dłuższe czasy przejścia. Gdy do tego dodamy spore przewyższenia, jak na warunki beskidzkie, duże opady śniegu, silne wiatry i mgłę, która utrudnia orienta-

Każdy element niosący zagrożenie można rozpatrywać osobno, najczęściej jednak w górach występują one wspólnie. Na dodatek w tym wszystkim pojawia się człowiek, który w najgorszej sytuacji staje się potencjalną ofiarą.

Planowanie wycieczki w góry to bardzo istotna czynność. Na początku musimy sobie odpowiedzieć na kilka pytań: Jaka jest nasza kondycja? Czy prowadzimy aktywny tryb życia? Czy może powinniśmy zacząć ćwiczyć, trenować przed wyjazdem, by poprawić swoją kondycję? Jeśli stan naszego zdrowia i formy jest dobry możemy przystąpić do planowania.

Po pierwsze wybieramy cel wycieczki według naszych upodobań. Następnie zestawiamy go z aktualną kondycją, umiejętnościami górskimi, posiadanym sprzętem. Niezastąpione będą mapa i przewodnik skąd dowiemy się jaka jest długość oraz trudność trasy, którą zamierzamy pokonać. Jeśli wybieramy się większą grupą, cel powinien być dobrany pod kątem najsłabszego, najmniej doświadczonego z nas. **Pamiętajmy, że zimą czasy przejść są dłuższe niż latem!** Na dodatek noc zapada o wiele szybciej, co zmusza nas do bardzo wczesnego rozpoczęcia wędrówki. Warto porozmawiać z osobami, które były i znają dobrze miejsce, do którego się wybieramy. Z pewnością na stronach lub forach internetowych znajdziemy wiele ważnych wskazówek. Kolejny etap to sprawdzenie pogody oraz komunikatów turystycznych. Musimy wiedzieć czy pogoda będzie stabilna, czy nie są zapowiadane załamania pogody i czy szlaki nie są zamknięte. Być może istnieją jakieś utrudnienia lub graniczenia w ruchu turystycznym. Koniecznie sprawdzamy numery telefonów służb ratunkowych, schronisk, służb parków narodowych i wpisujemy je do swojego telefonu. W Polsce numerem alarmowym w górach jest **601 100 300** oraz **985**, który obsługuje TOPR/GOPR. Możemy wykonać telefon do ratowników, którzy z pewnością udzielą nam pomocnych wskazówek.



Akcja GP GOPR na Turbaczu – luty 2015 r.

Gdy już zaplanowaliśmy trasę, możemy sobie powiedzieć o kilku zasadach przeprowadzania wycieczki. W trakcie naszej wędrówki starajmy się trzymać wyznaczonego planu, chyba, że okoliczności zmuszą nas do jego zmiany, np. zamieć śnieżna. Wtedy dobrze poinformować kogoś o takiej zmianie. Poniżej w formie dekalogu przedstawiono kilka zasad bezpiecznego poruszania się po górach.

## **DEKALOG BEZPIECZNEGO WĘDRWANIA PO GÓRACH**

- W góry wychodź wcześniej rano (ok. godz. 6.00–7.00)
- Wychodząc w góry pozostaw rodzinie lub w schronisku informacje o trasie wycieczki i godzinie powrotu oraz numer swojego telefonu
- Trzymaj się wyznaczonego planu, chyba, że okoliczności wymuszą jego zmianę
- Zabierz ze sobą odpowiedni sprzęt i wyposażenie
- Nie zbaczaj ze znakowanego szlaku
- Nie wyruszaj w góry samotnie
- Stosuj się do zakazów i nakazów na szlakach
- Dostosuj tempo do najsłabszego
- Nie przeceniaj swoich sił i możliwości
- Bądź rozważny
- **MYŚL !!!**

**Tekst i zdjęcia: Rafał Zmarz  
Instruktor Ratownictwa Górskiego  
Grupa Podhalańska GOPR**



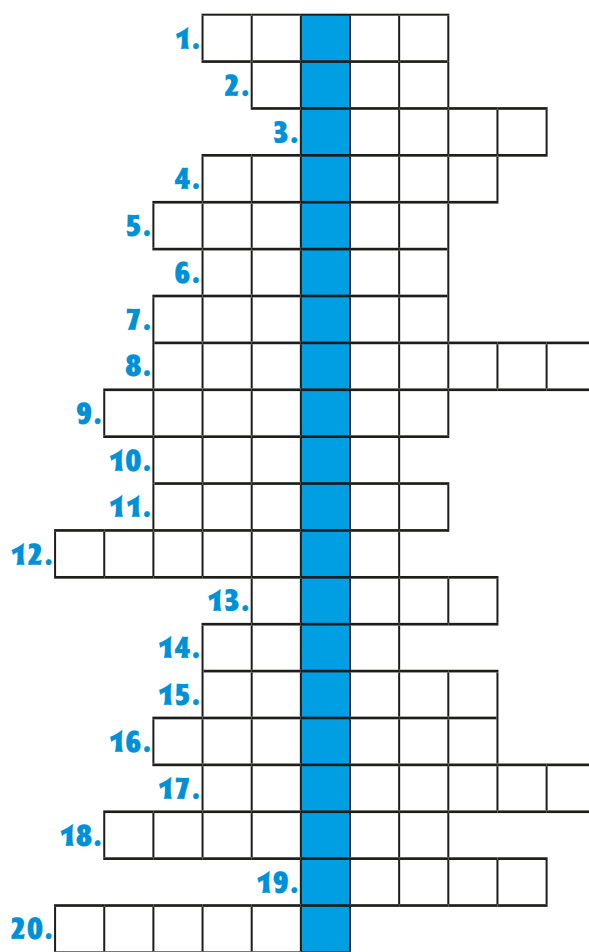
# ZAGADKI

## Krzyżówka z hasłem



Po rozwiązaniu krzyżówki litery z wyróżnionych pól utworzą hasło. Odpowiedzi (tylko hasło) przysyłajcie do **15. marca 2016 r.**

1. Przybysz z Dalekiego Wschodu.
2. Niezbędna podczas wypraw turystycznych.
3. Zimowe legowisko niedźwiedzia.
4. W plecaku turysty z gorącą herbatą.
5. Na głowie jelenia.
6. Gatunek drzewa iglastego.
7. Wilcza rodzina.
8. Przedstawicielem tej rodziny jest gil.
9. Dawna podwórkowa zabawa z piłką.
10. Grupa górską w paśmie Beskidów Zachodnich.
11. Samiec sarny.
12. Piscołka inaczej.
13. Gwarowa nazwa ziemniaków.
14. Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w skrócie.
15. Bożonarodzeniowa pieśń.
16. Ułatwiają poruszanie się po śniegu. Nazwę skoczka z przedmiotem potrzebnym do gry w tenisa.
17. Najmniejsza europejska sowa występująca w GPN.
18. Najważniejszy pokarm gila.
19. Pozostawione przez zwierzęta oznaki bytowania.
20. . . . śnieżna, powodowana przez śnieg niesiony wiatrem.



Rozwiązanie zagadki z jesienno numeru „Salamandry” – Jakie to drzewo?

Gatunek drzewa	Liść – numer	Owoc – litera
Buk	1	A
Grab	2	F
Jawor	5	C
Jesion	6	D
Lipa	3	B
Wiąz	4	E

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadania z poprzedniego numeru otrzymują:

- 1. Julia Chmielowska z Gliwic**
- 2. Wiktoria Koszarek z Rabki Zdrój**
- 3. Szymon Walkosz z Maruszyny Dolnej**

# STRONY DLA NAJMŁODSZYCH



## Zimowy gość, czy stały mieszkaniec?

Gil zapewne kojarzy się Wam zimą, ponieważ jest wtedy częstym gościem w karmniku. Nie jest jednak zgodne z prawdą przekonanie, że gile przylatują do nas wyłącznie na zimę. Warto wiedzieć, że ptaki te można spotkać przez cały rok, trzeba jednak być uważnym obserwatorem. Wiosnę i lato spędzają w głębi lasów, gdzie zakładają gniazda i prowadzą skryty tryb życia. Gnieźdzą się na terenie całego kraju, najchętniej w lasach iglastych. Jesienią, niewielka część tych ptaków odlatuje na południe i zachód Europy, a te które pozostają na zimę zbliżają się do siedzib ludzkich. W poszukiwaniu pokarmu zalatują również do miast, odwiedzając parki i ogrody. Zimą goszczą u nas osobniki z północnej i wschodniej Europy, np. ze Skandynawii lub z Rosji. Trudno zatem



Samica gila

powiedzieć, czy gil, którego widzimy zimą, jest stałym mieszkańcem naszego kraju, czy przybyszem z północy. Na to pytanie mogą odpowiedzieć ornitolodzy, jeśli uda im się zaobserwować gila z obrączką i odczytać zapisany na niej kod. Na jego podstawie można sprawdzić kiedy i gdzie dany ptak był widziany i jaką drogę przebył.

### Czy wszystkie gile mają czerwony brzuch?

Jaskrawy, różowoczerwony brzuch, po którym od razu poznajemy gila, jest cechą samca. Brzuch samicy jest beżowobrazowy, w jej upierzeniu brak koloru czerwonego. Pozostałe cechy ubarwienia u obojga są jednakowe. Gile mają czarną czapczkę, szary grzbiet, czarny ogon. U lecącego ptaka wyraźnie widać szeroki biały pas na czarnych skrzydłach oraz biały kuper. Późnym latem widzimy też młodociane osobniki, które nie mają czarnej czapczki. Pojawi się ona dopiero po zmianie upierzenia z „młodzieżowego” na dorosłe.



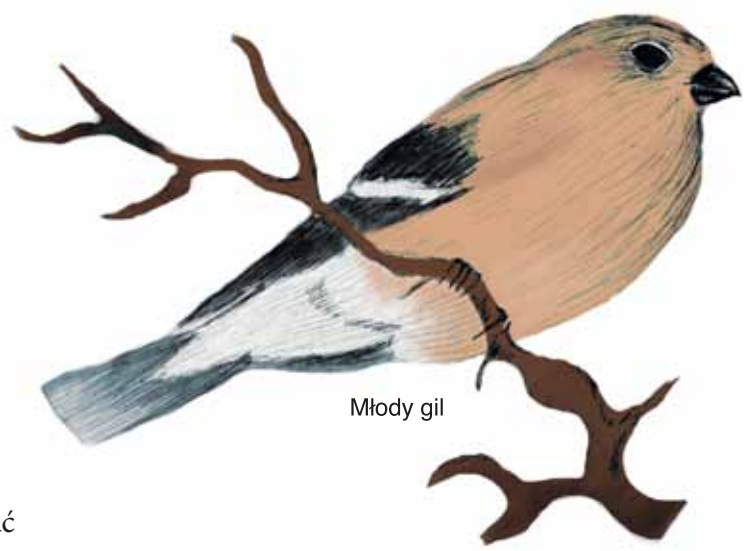
Samiec gila



Gil w locie

## Jadłospis gila

Żywi się głównie nasionami i pączkami drzew. Latem zjada nasiona roślin zielnych, chwytą również owady, pająki oraz ślimaki. Chętnie żeruje na nasionach jesionów, klonów i buków. Często objada owoce jarzębiny, głogu i dzikiej róży, w których bardziej ceni nasiona niż miąższ. Zimą zlatuje na ziemię by zbierać nasiona drzew iglastych wyspane z szyszek. Do karmnika chętnie przylatuje po słonecznik.



Młody gil

## Wytęż wzrok!

Jeśli lubisz przyglądać się ptakom, pamiętaj by mieć pod ręką lornetkę. Być może w Twoim karmniku pojawi się gil z obrączką, której rozszyfrowanie pozwoli poznać historię ptaka. In-

formacje o odczytanym kodzie z obrączki warto zgłosić do stacji ornitologicznej w Gdańsku, korzystając ze strony internetowej:

[www.stornit.gda.pl](http://www.stornit.gda.pl)

**Mariola Stefanik**



# GALERIA SALAMANDRY



Grupa zbierających śmieci na polanie Podskaly.  
Fot. Grzegorz Gaura



Efekty sprzątania tylko jednej gorczańskiej polany.  
Fot. Grzegorz Gaura



Malowanie elementów małej infrastruktury turystycznej na terenie GPN. Fot. Krystyna Tomaszewicz



Po wykonaniu zadania przyszedł czas na zregenerowanie sił przy ognisku. Fot. Krystyna Tomaszewicz

Już piąty raz przybyli do GPN pracownicy krakowskiego oddziału koncernu Cummins na co dzień zajmujący się sprzedażą i serwisem silników Diesla, produkowanych w USA. Celem ich wizyty nie była wycieczka turystyczna, lecz działania na rzecz ochrony gorczańskiej przyrody. Wraz z Rodzinami wyruszyli na szlaki, na których zbierali śmieci, odnawiali elementy infrastruktury turystycznej. Dziękujemy wszystkim uczestnikom za ogromne zaangażowanie i pomoc w jesiennym sprzątaniu szlaków, a szczególnie panom Pawłowi Gospodarczykowi – Dyrektorowi Generalnemu krakowskiego oddziału i Mateuszowi Szklarzowi – głównemu organizatorowi działań. Do zobaczenia za rok!!!



WYDAWCA: Gorczański Park Narodowy

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Anna Kurzeja, Mariola Stefanik, Ewa Strauchmann, Paweł Czarnota

ADRES KORESPONDENCYJNY: „Salamandra”, Gorczański Park Narodowy

Poręba Wielka 590, 34-735 Niedźwiedź, tel.: 18 33 17 207 wew. 36, e-mail: gpn@gorcepn.pl, www.gorcepn.pl

SKŁAD I DRUK: Studio Graficzne Piotr Kurasiak, ul Szymanowskiego 10a/8, 59-400 Jawor, tel.: +48 605 543 122

NAKLAD: 2000 egzemplarzy, egzemplarz bezpłatny

ZDJĘCIE NA OKŁADCE: Gil. Fot. Marek Ruciński